

DODATEK NIEDZIELNY „ILUSTROWANEJ REPUBLIKI“

PANORAMA NOWA

Łódź, 1-go listopada 1925 r.



Dnia 2 i 3 listopada r. b. odbędą się w Zakopanem uroczystości, związane z otwarciem sanatorium Polskiego Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Związek ten jest najpotężniejszą organizacją zawodową w Kraju i liczy 36.000 członków.

Powyżej podajemy fotografię Wydziału Wykonawczego Związku w czasie posiedzenia w lokalu prezydium. M. inn. siedzą: poseł Julian Smulikowski vice-prezes (4 z praw. str.), red. R. Tomczak generalny sekretarz związku, (3 z praw. str.), A. Patkowski, twórca regionalizmu polskiego (2 z praw. str.), Z. Nowicki, vice-prezes związku. (Patrz zdjęcia na str. 3-cj)

JERZY RÓŻANOWICZ.

* * *
 DLA TYCH, CO JAK JA,
 DZIŚ SMUTNI SA,
 JA NIE MAM NIG...

NIECH IM SIĘ W NOC
 PIERROCI ŚNIA
 I KSIEŻYC ŁŚNI.

ICH SMUTEK SREBRNY
 TAK LUBI SNY
 I BLADOŚĆ LIC...

DLA TYCH, CO W OCZACH,
 MAJĄ ŁZY —
 JA NIE MAM NIC.

ALE — SŁUCHAJCIE! — —
 DOŚĆ ŻAŁÓW TYCH! —
 PEWNEGO DNIA — —

MAM GRUBY SZNUR
 I NISKI STRYCH
 DLA TYCH — JAK JA!

Przez monokl.

Kto nie może się już podobać ko-
 bietom, ten się z nich natrzęsa.

**
 Można być wielbicielem kobiety,
 która napisała książkę. Ale lepiej
 być mężem takich kobiet, które do-
 starczają zupy, koszul, pończoch al-
 bo ludzi.

**
 Najbardziej rozstrzygającym krokiem
 w życiu kobiety jest ten, który kobieta
 uważa za najmniej znaczący.

**
 Zabawne, że wyrażenie: „znać ko-
 bietę“, oznacza: „spać z kobietą“ — i
 to w wielu językach starożytnych, u lu-
 dów najprostszych i najbliższych natu-
 rze obyczajów. Jakgdyby bez tego nie
 znało się kobiety wcale!

**
 Każdy człowiek przybiera jakąś mi-
 nę i postać, aby wyglądać na to za co
 chce uchodzić: można więc powiedzieć,
 że świat składa się z samych min.

**
 Starcy lubią dawać dobre rady, aby
 się pocieszyć, że nie są już zdolni da-
 wać złych przykładów.

**
 Powodzenie w świecie częściej zaw-
 dzięczamy naszym wadom niż zaletom.

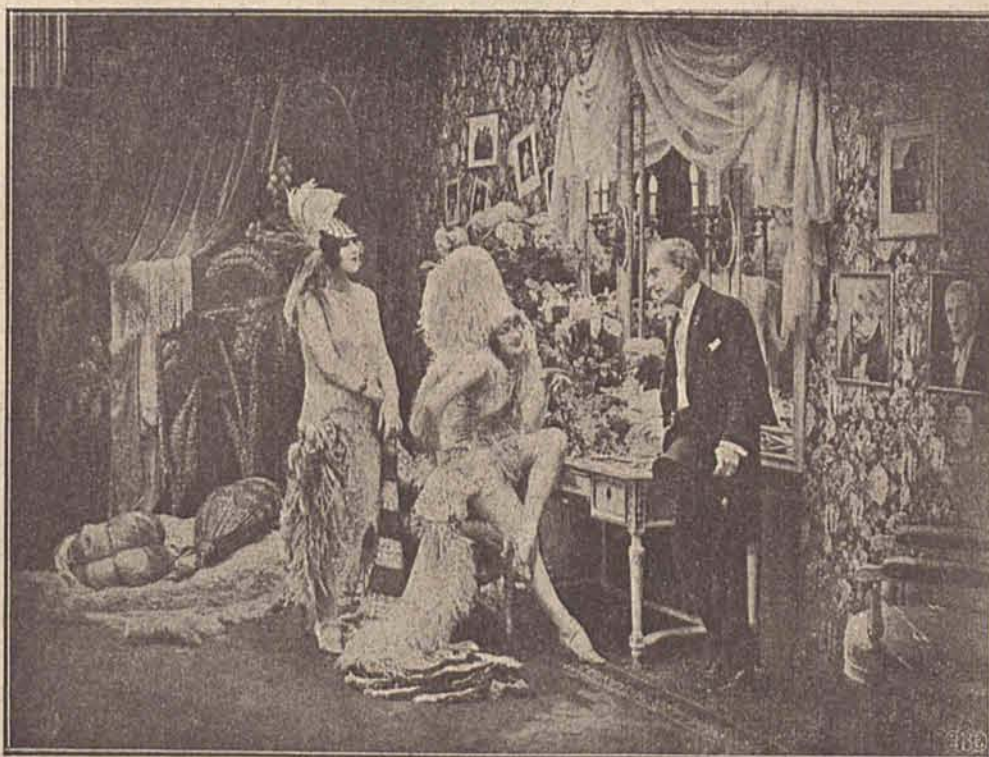
**
 Z prawdziwą miłością jest tak jak z
 duchami — wszyscy o nich mówią, lecz
 mało jest takich, którzy je widzieli.

**
 Nie wielu ludzi zna śmierć, większość
 umiera, ponieważ nie można temu za-
 pobiec.

**
 Bywają maskowane fałszy, które tak
 dobrze grają rolę prawdy, iż byłoby o-
 myłką nie dać się im oszukać.

Lily Damita

najpiękniejsza tancerka Paryża w fascynującym dramacie w 10 aktach
 „Zabawka paryska“ wyświetlanym obecnie w „Casinie“.



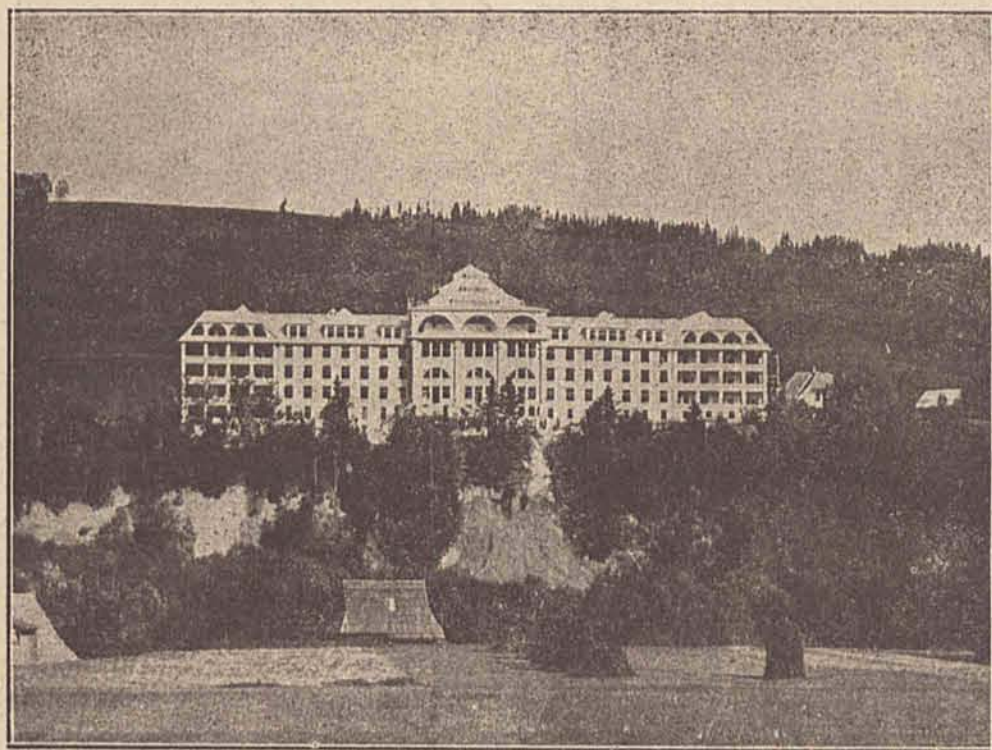
**
 Indyjski przemysł filmowy stale
 się rozszerza. Prócz niezliczonych
 ekranów prywatnych i propagando-
 wych istnieje przeszło 1000 kino-
 teatrów stałych.

Sam Bombay rozporządza prze-
 szło 22 teatrami o przeciętnej po-
 jemności 600 widzów.

**
 Dzieła Goethego ukazały się w
 nowem, 17 tomowem wydaniu na-
 kładem „Insel Verlag“.



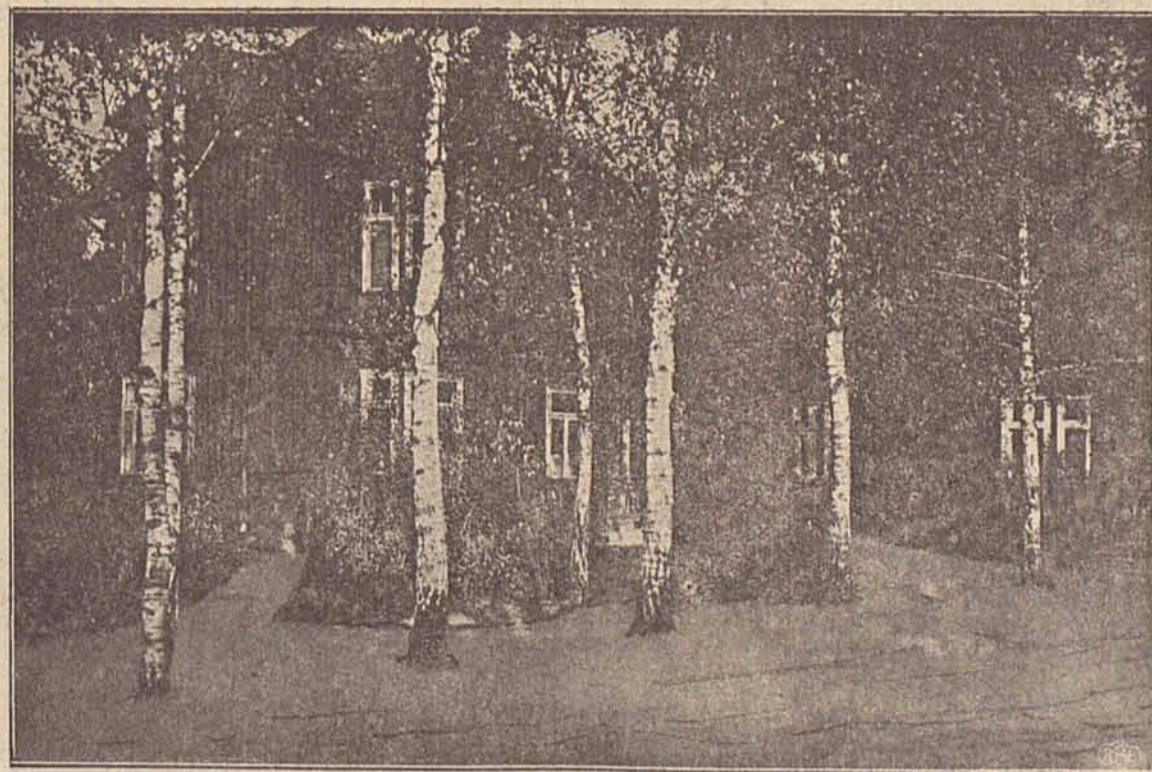
Otwarcie sanatorium nauczycielstwa szkół powszechnych w Zakopanem



Nowe Sanatorium Związku w Zakopanem, na zboczach Gubałówki, wybudowane drogą ofiarnego samoopodatkowania się 36.000 członków Związku. Otwarcie i poświęcenie przy udziale najwyższych władz państwowych, wielu posłów z marsz Ratajem, oraz tysięcznych rzesz nauczycielstwa i ludności — 3 listopada b. r.



Senator **Stanisław Nowak**,
prezes Związku P. N. S. P.



Pensjonat wypoczynkowy Związku P. N. S. P. w Puszczy
Marjańskiej. Domy niemal całkowicie ukryte
w gąszczach drzew.

Fizel jestem.

Do restauracji wchodzi baron Dirsztay, który do niedawna nazywał się poprostu — Fizel.

Zbliża się do stolika, przy którym siedzi towarzystwo, złożone z kilkunastu osób, wśród których baron Dirsztay znał zaledwie kilku panów.

W myśl przyjętej tradycji, baron Dirsztay przedstawia się nieznanym, podając każdemu rękę i mówiąc:

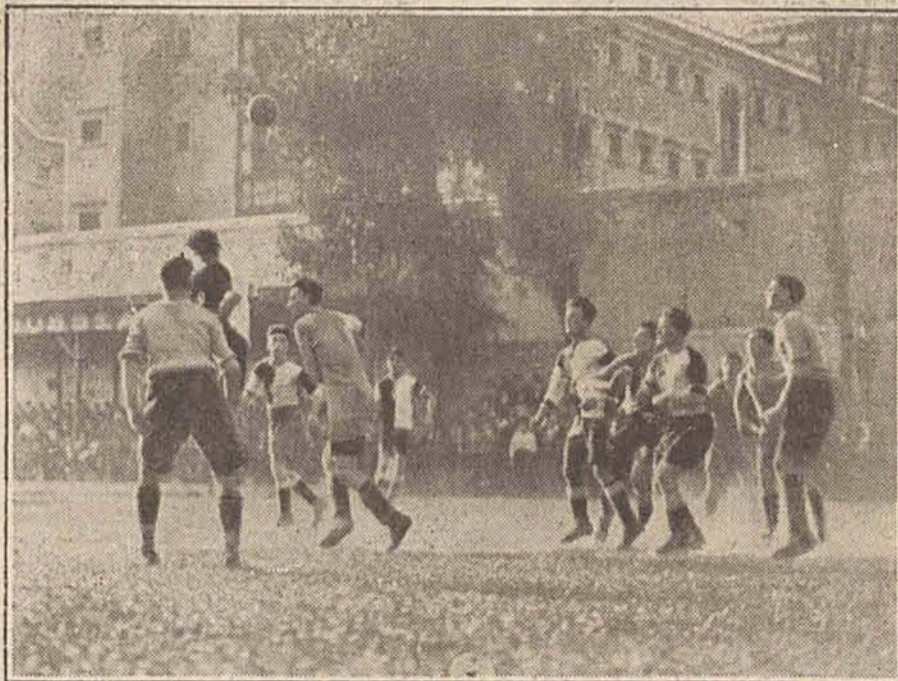
— Fizel jestem.

Koledzy zwracają mu uwagę, dlaczego nie wyjawia swego szlacheckiego nazwiska, na co baron Dirsztay odpowiada:

— Dla nich wystarczy Fizel...
(b)



Ze zjazdu majstrów tkackich w Łodzi.



Ciekawy moment ze spotkania drużyn futbolowych Finlandji contra Szwecji.



Kant na koniu.

Na placu w Królewcu stały za czasów niemieckich obok siebie dwa pomniki: pierwszy wyobrażał cesarza Fryderyka Wilhelma w rynsztunku bojowym na koniu, drugi — w kaszubijskiej pozie Immanuela Kanta.

Pewien Anglik po przyjeździe do Królewca wziął zwykłego tragarza na dworcu, jako przewodnika.

— Gdzie jest pomnik Kanta? — zapytał przedewszystkiem obcokrajowiec.

— Zaraz panu pokażę — odrzekł tragarz, który poraz pierwszy słyszał nazwisko filozofa niemieckiego i pokazał Anglikowi przez omyłkę pomnik cesarza.

— Powiedz-no mi pan — zdziwił się Anglik — dlaczego wielki filozof siedzi na koniu a nie przy książkach?...

— Dlaczego?... Nie wie pan — odpowiada dobroduszny tragarz — u nas w Niemczech wszyscy muszą służyć w wojsku... My, ludzie prości służyliśmy trzy lata, uczeni zaś tylko jeden rok. To jest właśnie Kant — jako „jedno-rocznik“.

Voltaire i Piron.

Voltaire i Piron założyli się o to, kto z nich napisze najkrótszy list. Voltaire miał wyjechać z Paryża i przysłać przyjacielowi list na który Piron zobowiązał się odpowiedzieć.

Zaledwie Voltaire dotarł do najbliższej stacyjki za Paryżem, wysłał do Pirona list, zawierający dwa słowa łacińskie:

— Eo rus! — (Wyjeżdżam na wieś).

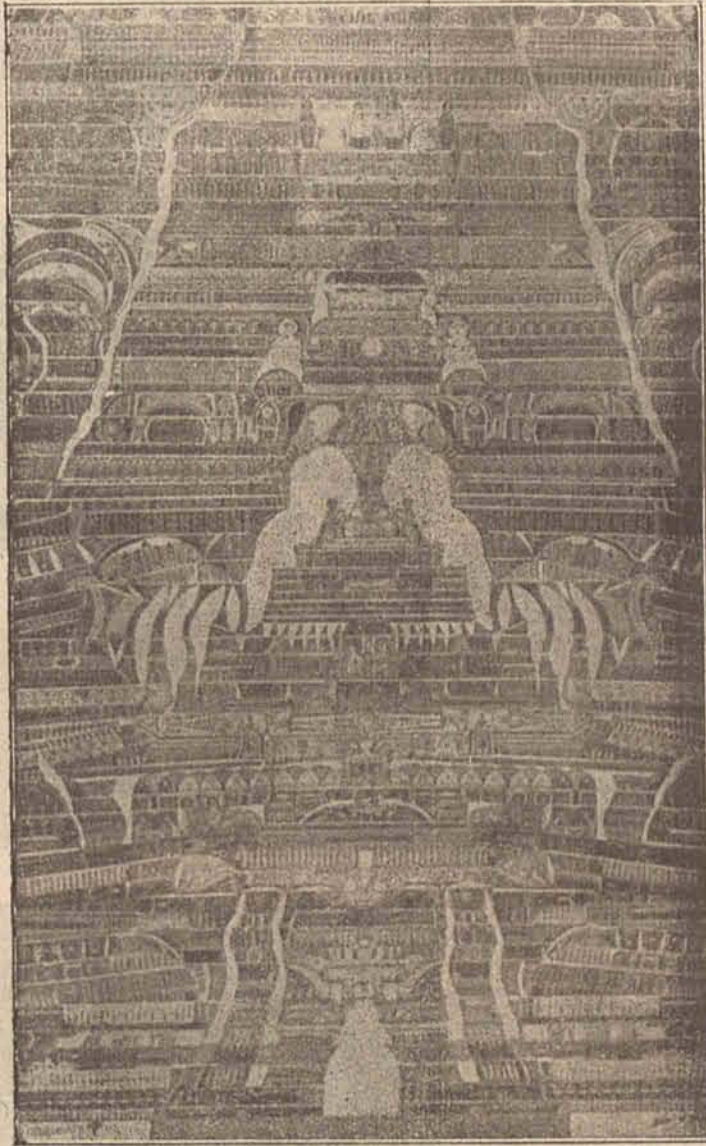
Piron odpowiedział jedną literą:

— I! (Jedź!)

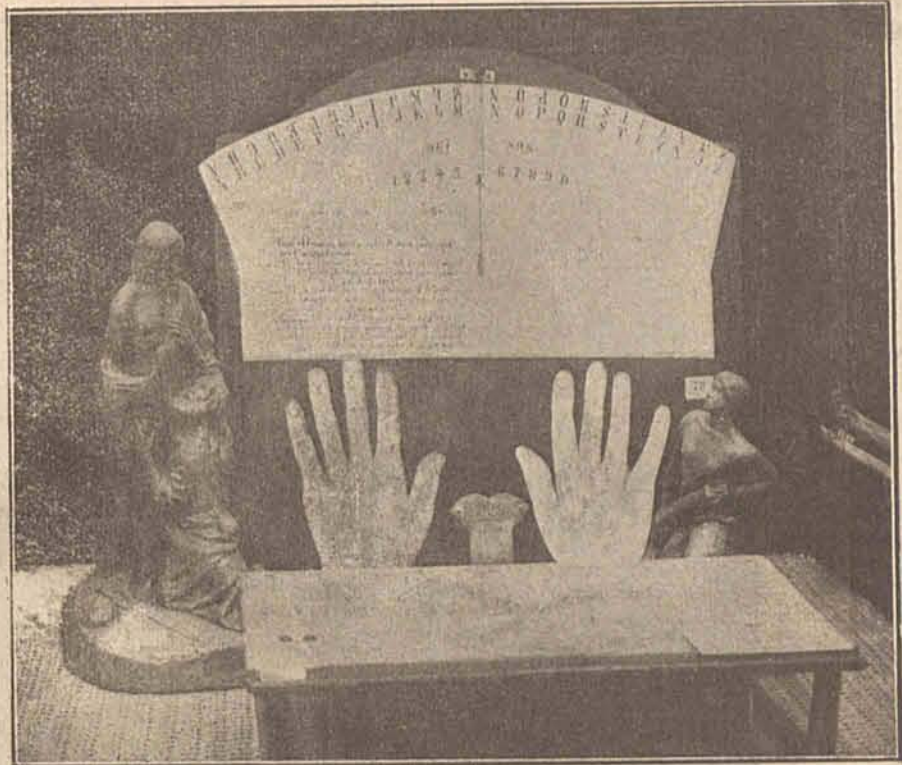
Voltaire przegrał zakład.

Na boisku londyńskim odbyły się wyścigi pań szybko-biegaczek. Ich wysiłek fizyczny był poprostu zdumiewający. Nasze babki napewno nie spodziewałyby się, iż kobiety zdolne są do tak kolosalnych rekordów.

KONGRES SPIRYTYSTYCZNY W PARYŻU.



Obraz spirytystyczny, wykonany w stanie snu med-jumicznego przez prostego robotnika francuskiego Lesage.



Na wystawie spirytystycznej w Paryżu, urządzonej z okazji kongresu, powszechną uwagę zwracał aparat do przyjmowania i notowania głosów z zaświata.

Epoka powojenna, która przyniosła tyle rozczarowań idealistom traktującym wojnę jako „deszcz ognisty”, mającym oczyścić dusze ludzkie, sprzyja w wysokim stopniu rozwojowi spirytyzmu. Nie znajdując realizacji swych marzeń na tym padole, ludzkość tęsknotę swą posyła w zaświaty, chętnie biorąc złudę lub pozór za rzeczywistość. Nie znajdując w świecie realnym odpowiedzi na niepokojące pytania, rzuca te pytania w tajemniczą przestrzeń, z biciem serca wyczekując odpowiedzi...

W m. wrześniu obradował w Paryżu wielki międzynarodowy kongres spirytystyczny, w którym wzięli udział delegaci z całego świata, składając tem samym dowód, że tęsknota do ideału jest wspólna całej ludzkości, bez względu na rasę i pochodzenie.

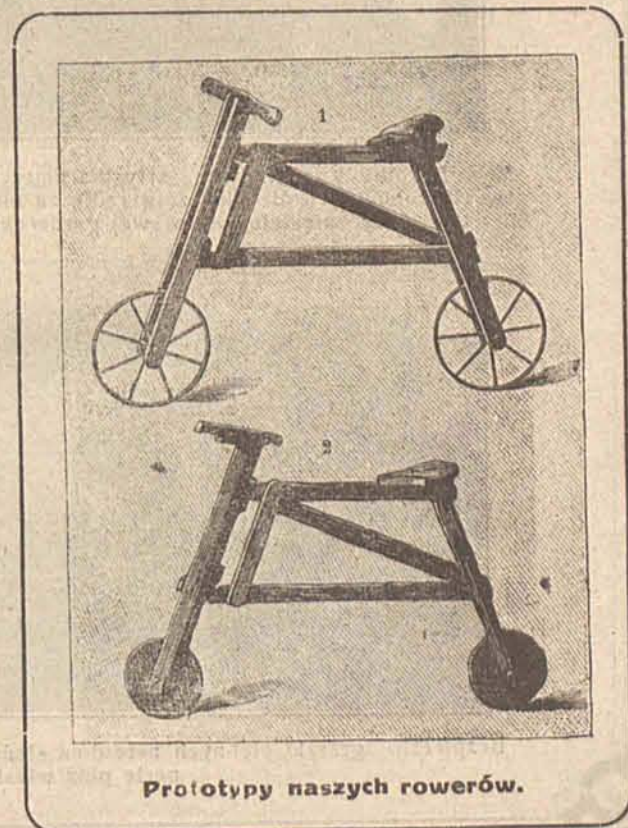
TENNIS W ŁODZI.



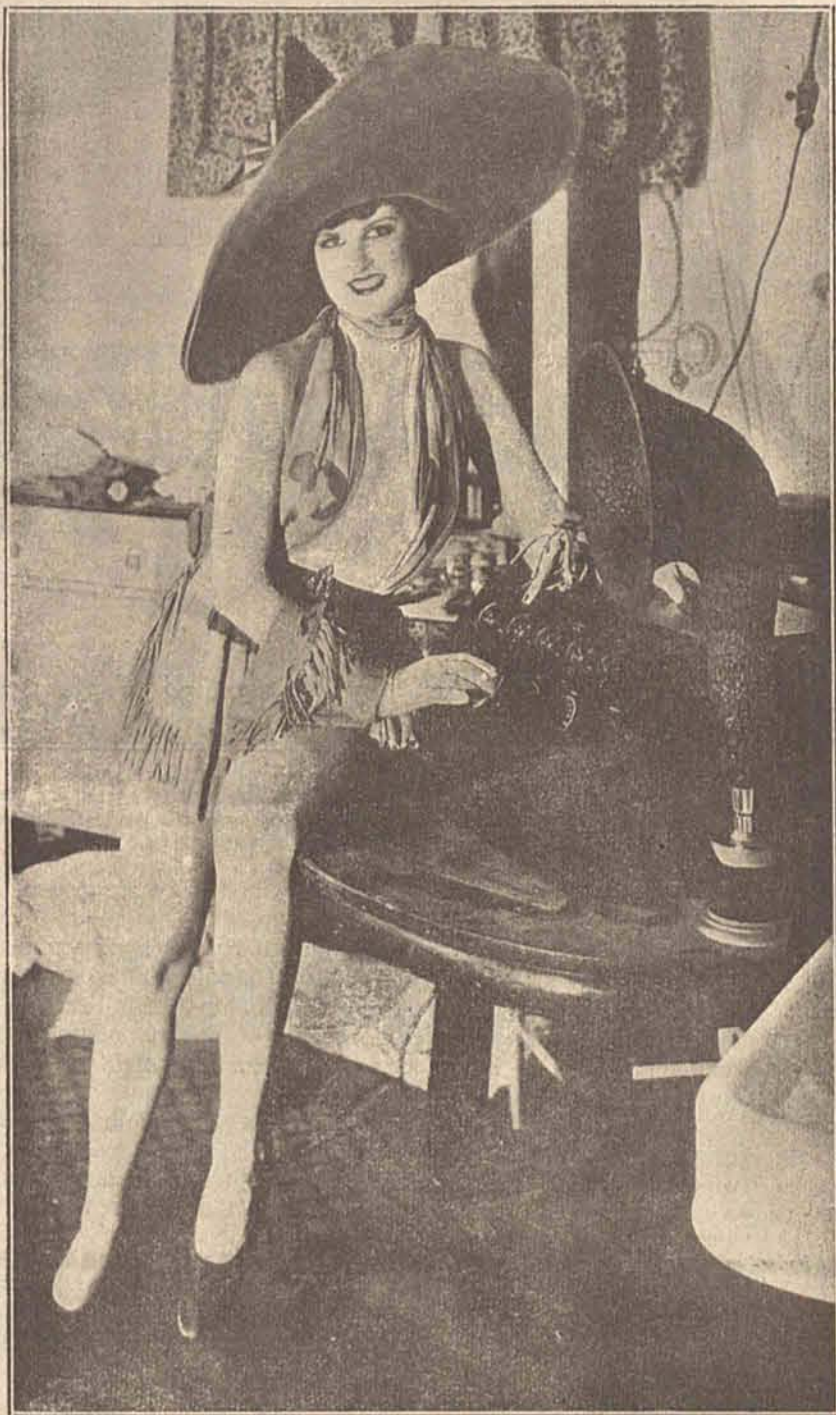
P. Gottlib (Czechosłowacja) mistrz tenisowy Łodzi na r. 1925.



Panna Vottrówna zachwyca pięknym stylem gry



Prototypy naszych rowerów.

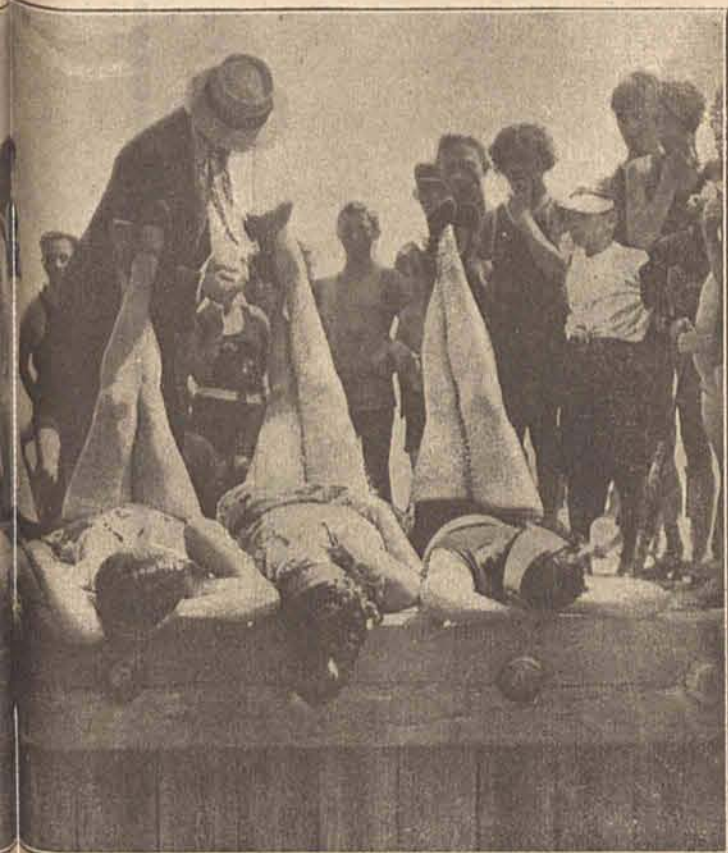


Miss Dorothy Knapp, piękna artystka amerykańska, nie podzielając poglądu swych kolegów, którzy uważają radjo za niebezpiecznego konkurenta sceny teatralnej, zainstalowała w swej garderobie radjowy aparat odbiorczy

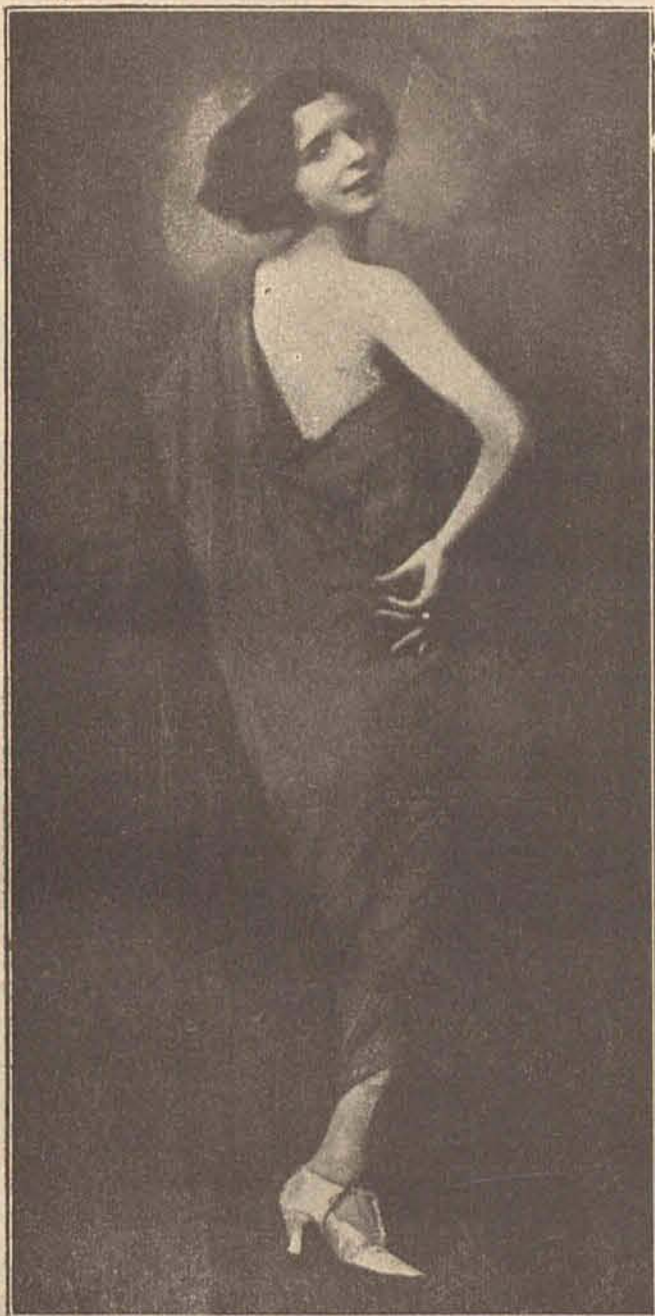


Bezpieczne igraszki pięknych nereid na słońcem wyzłoconej plaży na Lido — perle plaż włoskich.

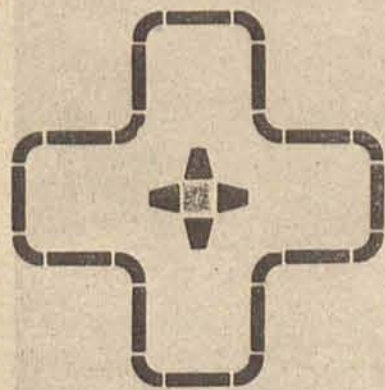




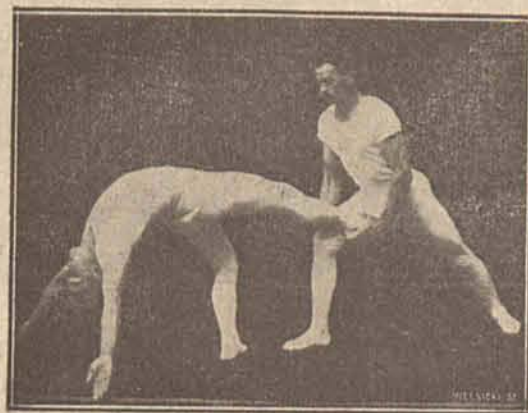
Konkurs pięknych nóg w jednej z amerykańskich miejscowości kąpielowych. Badania ekspertów



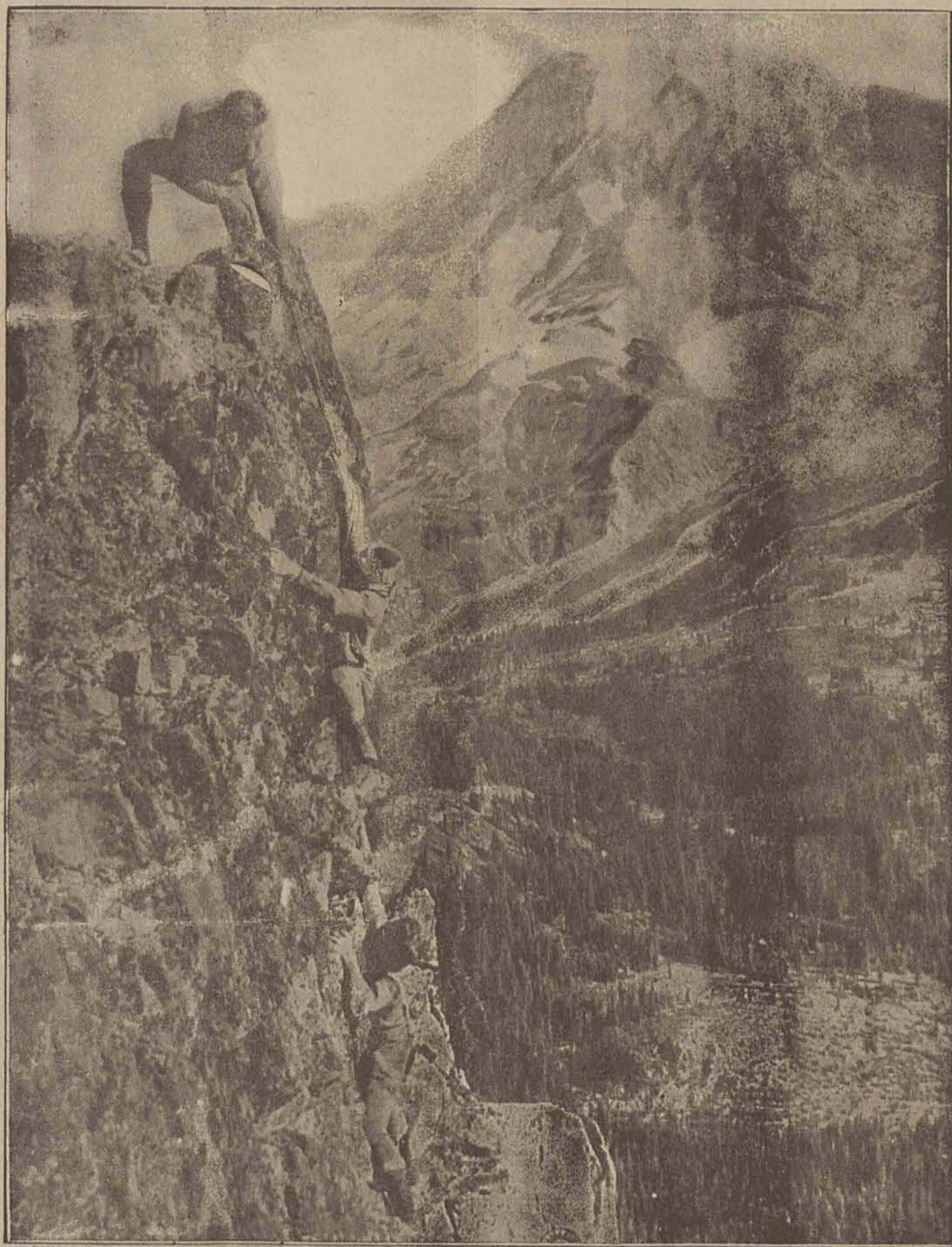
Czy to mieszkanka wyłączonego słońcem skwarne Południa, czy też mroźnej i surowej Północy? Włoszka, hiszpanka—czy może obywatelka dumnego i mgli stego Albionu, lub wreszcie Szwecji albo Norwegji? Mniejsza o to! piękna jest, a to chyba wystarcza, bo prawdziwe piękno nie potrzebuje imienia, ani paszportu...



Klejnoty carskie wyprzedawane przez bolszewików, w coraz większej ilości przechodzą na własność osób prywatnych, wędrując przedewszystkiem do Ameryki. Fot. nasza przedstawia bogatą amerykańkę, Miss Aillen Pringte, w efektownym negligu uszytym z welonu ślubnego ostatniej carowej.



Racjonalnie przeprowadzany trening gimnastyczny na kursach w Danji.



W górach zaczęły się już pierwsze mrozy i pierwsze śniegi. Mimo to zapaleni zwolennicy sportu wysokogórskiego nie lękają się przeszkód, stawianych przez przyrodę i odważnie wspinają się na niebezpieczne górskie wierzchołki.

Sonata księżycowa.

Pewnego letniego wieczoru Ludwig van Beethoven spacerował samotnie po cichych ulicach Wiednia, pogrążony w myślach. Nagle zatrzymał się. Z otwartego okna małego domku dołatywały cudne dźwięki jego sonaty G-dur, granej z takim przejęciem, że mistrz nie mógł oderwać się od miejsca, na którym stał.

Gdy po kilku chwilach pianino umilkło, rozległ się głos kobiety:

— Ach, gdybym mogła usłyszeć tę melodię, graną przez prawdziwego artystę!

Tyle było tęsknoty w tych cichych słowach...

Mistrz, nie wahając się ani chwili, wszedł do wnętrza mieszkania. Był to pokój, zamieszkiwany przez jakiegoś szewca. Wszyscy siedzieli milcząco, pod wrażeniem muzyki. Przy pianinie siedziała młoda dziewczę. Beethoven zbliżył się do niej i położył swą rękę na jej ramieniu.

— Słyszałem pani prośbę... i chcę ją spełnić.

Spojrzał w jej twarz i ku wielkiemu przerażeniu spostrzegł, że dziewczę było niewidome.

Usiadł przy pianinie i zagrał swą sonatę.

W pokoju zapanowała głęboka cisza. Szept letniego wieczoru, płynący z otwartego okna, rozkołysał marzenia.

Blask księżyca malował sreberne arabeski na podłodze. Beethoven począł komponować.

Z pod palców jego wydzierały się jakieś gwałtowne melodje. Długo, długo grał mistrz na pianinie. Potem wstał i pożegnał wszystkich.

Tej nocy powstała księżycowa sonata...



Policejantka amerykańska, z którą jak widać niema żartów. Daje ona sobie radę z dwoma dorosłymi mężczyznami jak z dziećmi.

W cztery oczy.

Pan Bauman był ślepy na prawe oko, służący jego, Jan, nie widział na lewe.

Zdarzyło się, że żona go zdradziła.

Bauman pieni się ze złości i wzywa żonę do swego gabinetu. Pani Baumnowa siada na krześle drżąca i przestraszona.

Mąż dzwoni na służącego, a gdy ten wszedł do gabinetu, rzekł do niego:

— Jan jest mi potrzebny... Niech Jan siada... Muszę pomówić z moją żoną w cztery oczy... (b)

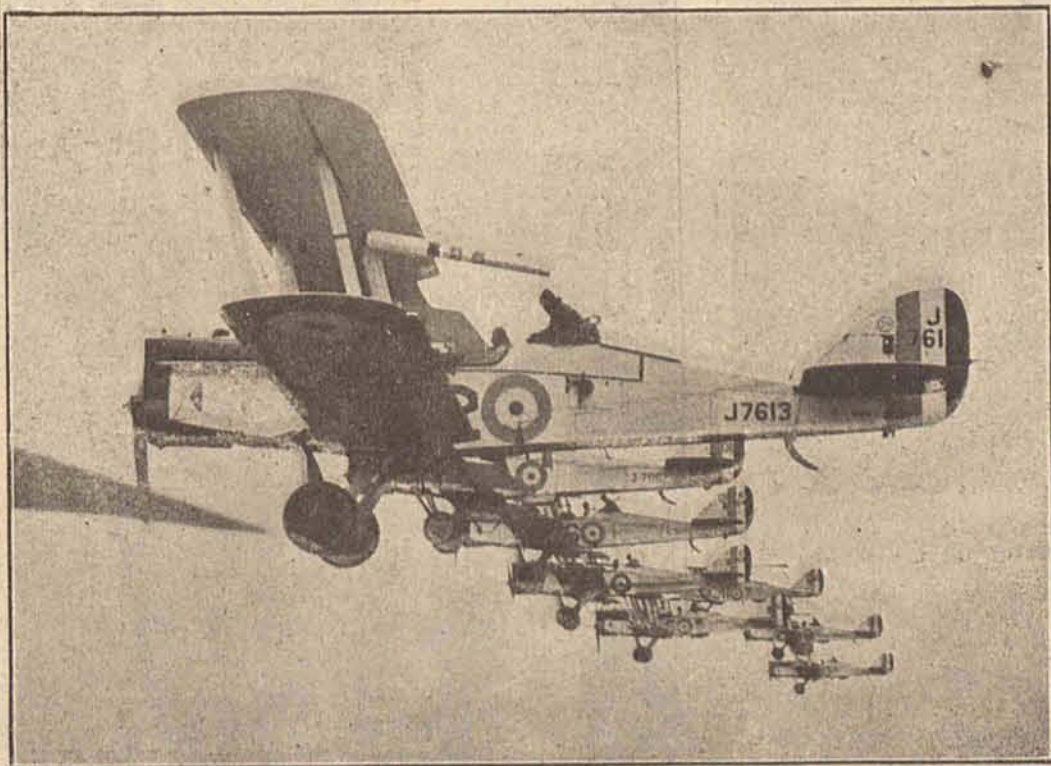
Groźba dziennikarza.

W czasie wojny bałkańskiej jeden z dziennikarzy zwrócił się do szefa sztabu generalnego z prośbą o wywiad.

Szef sztabu był ogromnie zajęty i odmówił udzielenia informacji.

Dziennikarz wzruszył ramionami i rzekł na pożegnanie:

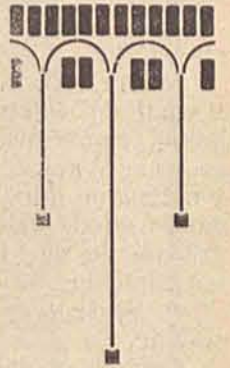
— Nie chce pan nic powiedzieć— to trudno... W takim razie nie będziemy nic pisali o pańskiej wojnie. (r)



Lotnicza eskadra angielska w świątecznym szyku przelatuje podczas popisów lotniczych pod Londynem



Monsignore Ricci
nowy biskup Adrij
udziela sakramentu
komunii kilkunastu
tysiącom pielgrzymów.

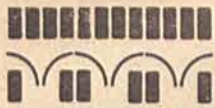


We Włoszech po zborach odbywają się corocznie
święta ludowe, w których dziewczęta występują
w najbardziej barwnych kostjumach.

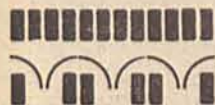


W Paryżu urządzone zostały samoporuszające się
trotuary. W najbliższym czasie będą one ułożone
w najbardziej ruchliwych punktach miasta. Dada
one możliwość spacerowania bez zmęczenia z szybkością 15 km. na godzinę.

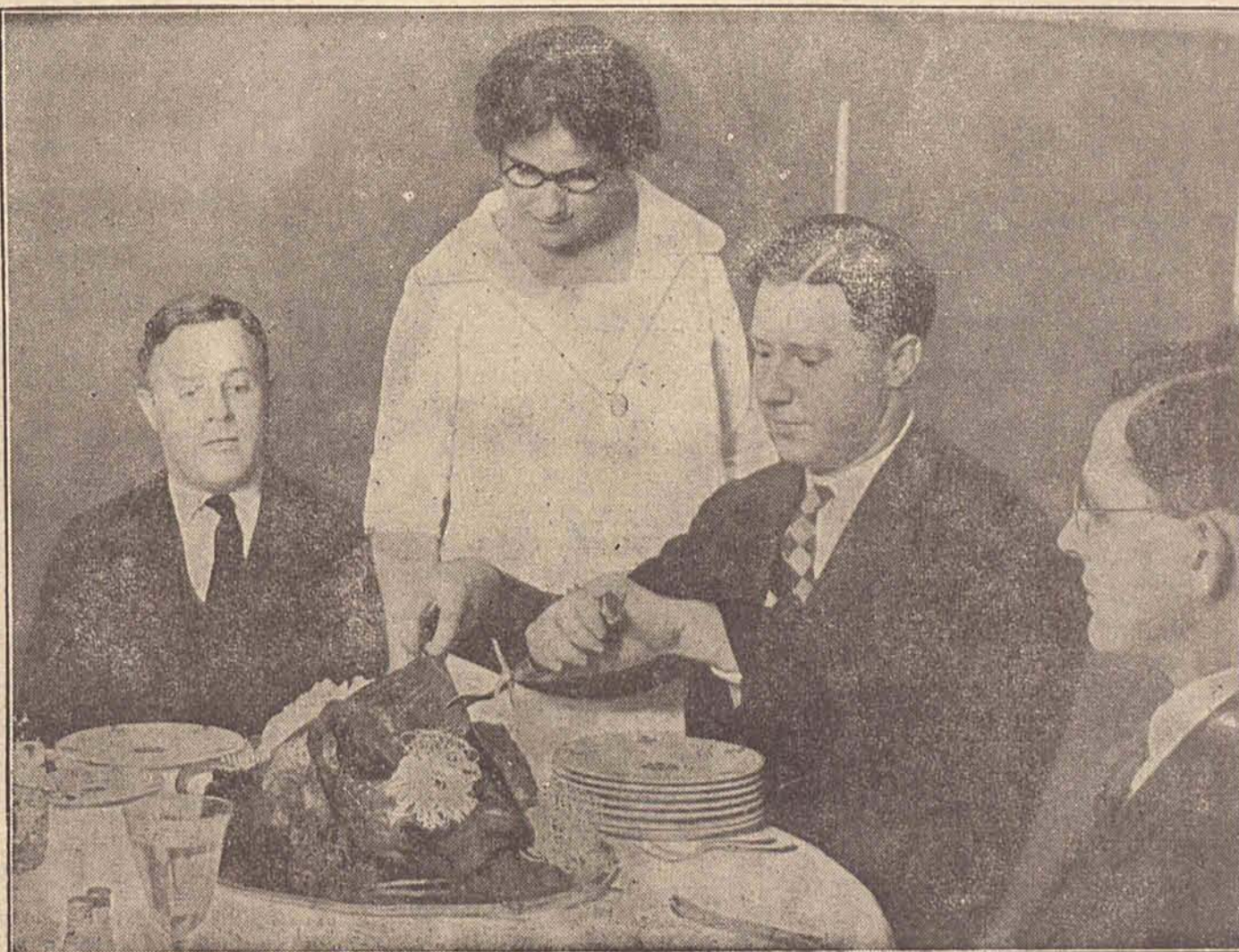




Jak wygląda ziemia z wysokości aeroplanu.

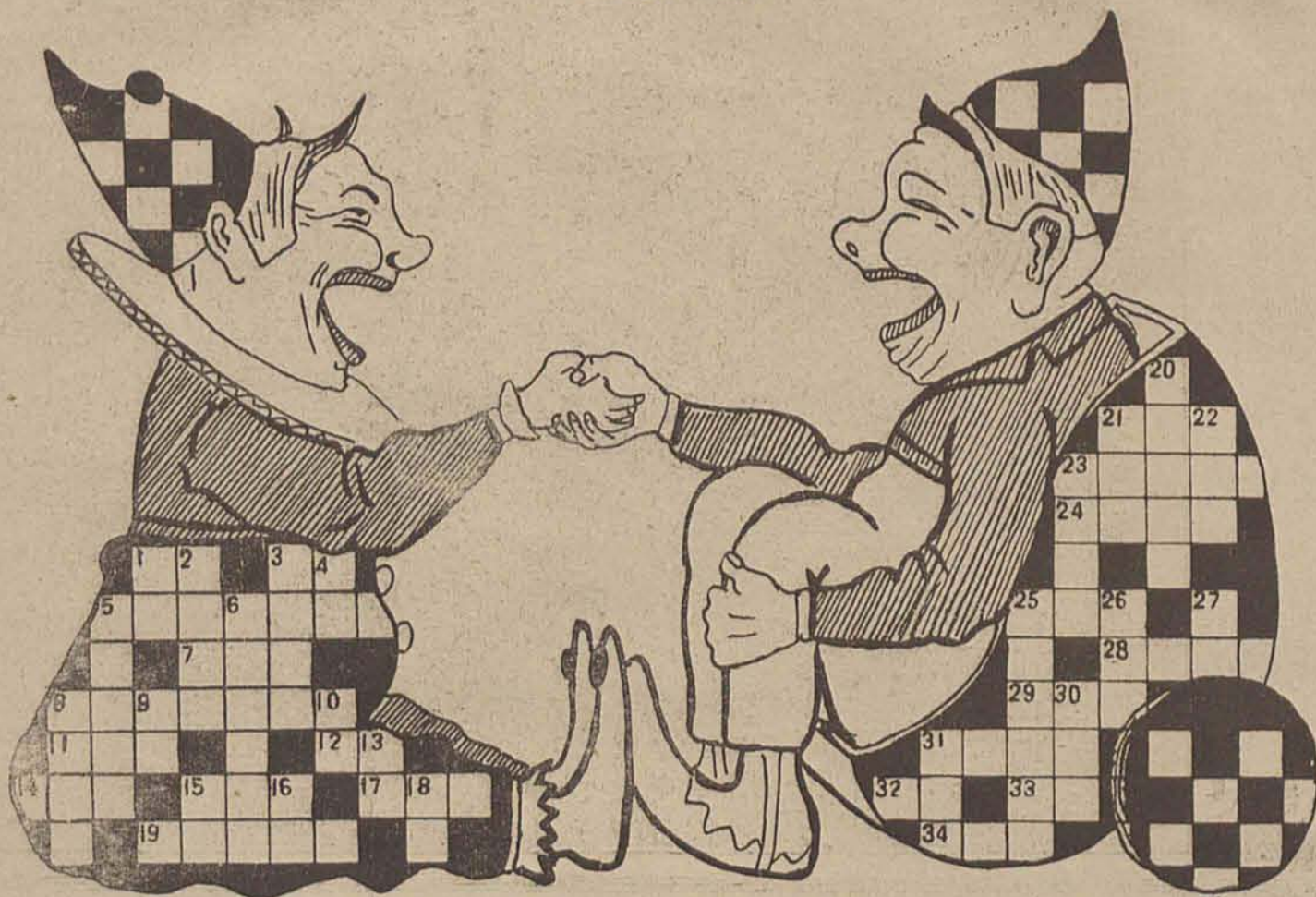


W tradycji Anglii znajduje się przepis, iż przy stole pan domu wykonywa trudniejsze funkcje, związane z jedzeniem, jak np.: krawanie mięsa z wielkiej sztuki. Znajdują się też tam specjalne szkoły w których mężczyźni uczą się swych tradycyjnych obowiązków.



KRZYŻÓWKA CYRKOWA.

Ułożył Mat.



Wyrazy czytane poziomo:

1. Inicjały pisarza niemieckiego, autora „Yester i Li”.
3. Zaimek.
5. Rzymska bogini losu.
7. „Spiż” po łacinie.
8. Wyspa w Azji.
11. Ptak zwrotnikowy.
12. Inicjały znakomitego pisarza polskiego.
14. Spójnik angielski.
15. Sukno żałobne.
17. Wyraz określający rzecz przeszłą.
19. Odcinek papierów wartościowych.
21. „Śmierć” w obcym języku.
23. Zwierzę.
24. Rzeka we wschodniej Syberji.
25. Wrzątek.
28. Nazwa planety najbardziej oddalonej od słońca.
29. Zwierzę.
31. Zarys przedsięwzięcia.
32. Nuta.
33. Przyimek.
34. Skrót nazwy znanej partji politycznej.

Wyrazy czytane pionowo.

1. Spójnik.
2. Inaczej kłopot.
3. Farba chińska.
4. Zaimek.
5. Wązka zatoka o skalistych brzegach.
6. Imię męskie.
8. Rzecz będąca zastawem.
9. Bóstwo starożytne.
10. Utwór Dygasińskiego wydany po raz pierwszy w roku 1896.

13. Spójnik.
15. Spółgłoska fonetycznie.
16. Litera grecka fonetycznie.
18. Inicjały autora „Anioła Śmierci”.
20. Miasto w Polsce.
21. Przysłówek miejsca.
22. Upominek.
23. Inaczej podstawa.
25. Nie obsadzona posada.
26. Pole porośnięte młodą trawą.
27. Zaimek.
30. Zaimek.
31. Duchowny.

Za trafne rozwiązanie redakcja „Nowej Panoramy” przeznaczą 3 nagrody:
 I nagroda — 3 bilety do „Casina”.
 II nagroda — 3 bilety do „Luny”.
 III nagroda — 2 bilety do „Casina”.

Rozwiązanie krzyżówki

z „N. Panoramy” z dnia 25 października.

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| K | O | N | S | V | L | A | T |
| O | N | I | N | I | D | A | |
| P | | C | A | J | G | C | |
| E | | I | | A | V | L | A |
| R | W | | | | R | E | |
| W | I | S | | D | J | A | K |
| A | L | T | A | N | A | | O |
| S | A | R | | A | | M | R |
| | J | O | | | L | I | S |
| L | E | P | | B | O | N | A |
| E | T | | | A | T | A | K |

Za trafne rozwiązanie krzyżówki nagrody otrzymali:

- Grynbaum, ul. 6-go sierpnia 13 — 3 bilety do „Casina”.
 S. Berlińska, ul. Narutowicza 31 — 3 bilety do „Luny”.
 Regina Łeczycka, ul. Piotrkowska 141 — 2 bilety do „Casina”.

Filozofja pijaka.

Pewien pijaczyna do tego stopnia nadużył swój przychylny stosunek do wódki, że kolor twarzy zmienił mu się na ziółkowy i oczy zaszyły krwią.

Nie mając innej rady, zwrócił się do lekarza z prośbą o radę.

Lekarz orzekł, że skoro nie przestanie pić, straci zupełnie wzrok.

Pijaczyna lekarstwa tego nie przyjął i odrzekł:

— Muszę pić, gdyż w przeciwnym razie umrę. Lepiej więc, żeby okna wypadły, niż cały dom ma się zawalić. (k)

W banku.

Pan prezes do głównego buchaltera:

— Panie Pik! Córka moja ma już 20 lat!... Chciałbym ją wydać za mąż... Zrób-no mi pan wyciągi kontowe 10—15 klientów naszych kawalerów lub wdowców, ale takich, którzy mają duże saldo kredytu.